Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJĄ i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 40. Katowice, sobota 18-go lutego 1928 **Rok 27.**

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) W ciągu czwartku położenie wytworzone przez rozbicie koalicji rządowej, nie uległo zmianie. Cały dzień trwające narady gabinetu nad uzgodnieniem poglądów co do dalszych losów parlamentu, nie dały rezultatu. Dopiero w piątek spodziewane jest rozstrzygniecie, czy przeprowadzenie konieczności państwowych przez dotychczasowy parlament jest możliwe, czy nie. Dotychczas osiągnięto zgodę tylko co do konieczności uchwalenia ustawy o odszkodowaniach za straty wojenne. Trudność jednak istnieje co do ustawy o pomocy dla rolnictwa. Centrum obawia się, że nacjonaliści stawiać będą wygórowane żądania dla agrariuszów. Przez to istnieje możliwość rozbicia się rokowań. W tym wypadku parlament zostałby zaraz rozwiązany, a wybory odbyłyby się już 25 marca.

Rozwiązanie Sejmu pruskiego możliwe.

W związku z przesileniem odbyło się posiedzenie centrowej frakcji parlamentu i sejmu. Sytuacja oceniana jest pesymistycznie. Centrum jest zdania, że równocześnie z rozwiązaniem parlamentu, powinno nastąpić także rozwiązanie sejmu pruskiego. Natomiast inne stronnictwa są przeciwne rozwiązaniu sejmu. W tym wypadku bowiem cała dotychczasowa praca nad budżetem poszłaby na marne, a doniosłe ustawy, jakie ma sejm załatwić, poszłyby w odwłokę. Z ustaw tych za najważniejszą uważają pomoc dla terenów pogranicznych. Gdyby stronnictwa ponieść miały ofiarę i zgodzić się na wcześniejsze rozwiązanie sejmu, to w każdym razie budżet musiałby być przedtem uchwalony.

Rocznica niepodległości Litwy.

Gdańsk. (PAT.) „Balt'sche Presse" donosi z Kowna: We czwartek, jako w dniu 10-tej rocznicy proklamowania niepodległości Litwy, odbyły się w Kownie i całym kraju liczne uroczystości. W południe prezydent Smetona przyjął przedstawicieli rządu, poczem odbyło się uroczyste posiedzenie gabinetu. Po przyjęciu korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych odbyły się uroczystości ludowe oraz parada wojskowa. Uroczystości doznały jednak zamącenia przez odezwę prezydenta Smetony do narodu litewskiego. Koła gospodarczej, uważają poruszenie w tej odezwie sprawy wileńskiej jako zamiar utrudnienia, a nawet udaremnienia rokowań polsko-litewskich. Z drugiej strony zapowiedź zmiany konstytucji uważana jest za zamach na parlamentaryzm Litwy, zwłaszcza z tego powodu, że dekret o zmianie konstytucji ogranicza ma prawa Sejmu i przywraca prawo wyborcze tylko obywatelom narodowości litewskiej, co równałoby się zupełnemu pozbawieniu prawa wyborczego mniejszości narodowych. Z tego też względu w kołach opozycji, od chrześcijańskiej demokracji aż do socjalistów panuje silne wzburzenie.

Londyn. (PAT.) W związku z ostatnią notą Rządu polskiego do premjera litewskiego Woldemarasa oraz z okazji 10-tej rocznicy niepodległości Litwy prasa tutejsza jednomyślnie ubolewa nad krętactwem i uporem Litwy. Pisma konserwatywne zajmują stanowisko wyraźnie przychylne dla Polski, a liberalne, podkreślając z przykrością zachowanie się Litwy, stwierdzają słuszności żądań polskich.

Gdańsk. (PAT.) Niemiecka Agencja prasowa Tel. Union donosi z Kowna, że ultymatywny charakter noty polskiej wywołał w Kownie ujemne wrażenie.

Zjazd Związku Pracowników miejskich.

Warszawa. (PAT). Dnia 16 bm. minister spraw wewnętrznych Składkowski przyjął delegacje Związku Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z prezesem Popielowskim na czele w sprawie zaproszenia na zjazd w Katowicach, następnie delegację Związku spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych, która wręczyła memorjał w sprawie utrzymania związku w stosunku do komitetu rozbudowy miast.

Armja Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się dyskusja nad projektem ustawy, wniesionym przez nacjonalistów niemieckich, domagających się pozostawienia t. zw. „Einwohnerwehru". Jak wiadomo nowy senat w deklaracji programowej zapowiedział zniesienie tej organizacji, będącej właściwie organizacją militarną partji niemieckich nacjonalistów oraz odebranie jej całego rocznego zasiłku w kwocie 100 tyś. guldenów, które wobec ciężkiego położenia finansowego Gdańska przeznaczone będą na inne cele. W czasie dyskusji przemawiali przeważnie posłowie nacjonalistyczni niemieccy, malując w najczarniejszych barwach położenie wewnętrzne wolnego miasta, oraz przedstawiając groźbę wybuchu rewolucji bolszewickiej przez zniesienie straży celnej. Dalej posłowie nacjonalistów niemieckich straszyli niebezpieczeństwem, grożącem Gdańskowi rzekomo ze strony Polski, która przez wybuch w Gdańsku rozruchów i niemożność stłumienia ich własnemi siłami wolnego miasta, ma obowiązek interwenjować w Gdańsku. Po słowie nacjonalistyczni niemieccy starali się wpłynąć na senatorów głównych i zmusić ich groźbami do zmiany stanowiska.

Otrzeźwienie w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT). Prasa donosi o rozpoczęciu bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich w sprawie postoju polskich okrętów w Gdańsku oraz w sprawie basenu amunicyjnego na Westerplatte. Dzienniki wyrażają zadowolenie z podjęcia tych rokowań, zapowiedzianych już przez nowy Senat i wyrażają nadzieje, że rokowania doprowadzą do pomyślnych rezultatów dla Gdańska.

Bezstronność niemiecka.

Berlin. (PAT). „Börsen Zeitung", omawiając położenie Niemców w Polsce i mniejszości polskiej w Niemczech usiłuje udowodnić, że Polacy i inne mniejszości narodowe w Niemczech korzystają z pełnej swobody w dziedzinie kulturalnej. Objektywność tego artykułu charakteryzuje najlepiej fakt, że autor oblicza ilość Polaków, mieszkających w Niemczech na 800 000, podczas, gdy w czasie ostatnich wyborów spis wykazał, iż ilość Polaków w Niemczech wynosi ponad miljon.

Deszcze i powodzie oraz ciepło.

Kolonja. (WTB). Stan wody Renu w ciągu czwartku podniósł się wstosunku do środy o przeszło metr. W niektórych okolicach woda przedarła się już poprzez nadbrzeżne tamy. Liczyć się trzeba z dalszem wezbraniem wody. Powódź zagraża wielom nadbrzeżnym miejscowościom.

Paryż. (WTB). Na całym obszarze Francji panują od kilku dni ulewne deszcze. Wszystkie rzeki wezbrały. Rodan i Sekwana miejscami zalały już okoliczne pola i wsie. W Paryżu przygotowano wszelkie środki zapobiegawcze, by na wypadek powodzi Sekwany uchronić położone nad nią sklepy i domy od poważniejszych szkód i strat.

Zdanie Biskupów Górnoślązaków o rządzie i marszałku Piłsudskim.

W walce wyborczej pan Korfanty i jego zwolennicy powtarzają ciągle w koło, że rząd obecny marszałka Piłsudskiego jest pod względem religijnym niepewny, ba, nawet wprost wrogi wierze katolickiej. Stąd wywodzą, iż nie wolno katolikom głosować na listę wyborczą, popierającą tenże rząd.

Podkreślają przytem z wielkim naciskiem odrębność śląską, dając do zrozumienia, że tylko im, jako rodowitym Górnoślązakom, wyborcy mogą ufać, zaś innym, a mianowicie tym, którzy na Śląsku się nie urodzili, wierzyć nie trzeba.

Numer w numer staramy się w „Katoliku" wykazać, że wszystko to jest nieprawdą. Przytaczamy głosy różnych biskupów na poparcie naszych słów. Mianowicie też bardzo jasne orędzie naszego Biskupa Śląskiego.

Dzisiaj możemy podać szczególnie dosadne dowody, że twierdzenia pana Korfantego i jego „Polonii" co do stanowiska rządu marsz. Piłsudskiego wobec religji są nieprawdziwe i podstępnie zmyślone.

Oto obaj biskupi, rodem ze Śląska, ks. Kardynał Hlond i biskup częstochowski, ks. dr. Kubina, nie tylko nie podzielają zdania pana Korfantego, lecz wprost przeciwnie, stają w obronie, a więc po stronie marszałka Piłsudskiego.

Ks. Prymas Kardynał Hlond oświadczył 13 lutego wobec przedstawicieli gazet polskich w Berlinie w tej sprawie, co następuje:

„Obecny stosunek Stolicy Apostolskiej do Polski można określić jako najbardziej życzliwy i przyjaźny. Między rządem polskim a Watykanym niema najmniejszych nieporozumień. Osobista znajomość Ojca św. z Marszałkiem Piłsudskim przyczyniła się do wydatnego zacieśnienia węzłów, łączących katolicki naród polski ze Stolicą Apostolską. Ta osobista znajomość, datująca się jeszcze z czasów nuncjatury Ojca św. w Polsce uzasadnia też nadzieje, że i w przyszłości interesy Kościoła Katolickiego w Polsce znajdą należyte uwzględnienie w sferach rządowych!"

Zaś ks. biskup dr. Kubina zakończył swoją mowę na akademji ku czci Ojca św. w Częstochowie temi słowami:

„Papież Pius XI ukochał Polskę jeszcze z czasów, gdy jako nuncjusz przebywał wśród nas. Ma do nas zaufanie i wierzy w naszą siłę i wiarę. Dziś interesuje się żywo naszem wewnętrznem życiem państwowem, dając temu zainteresowaniu wyraz przy każdej sposobności. Pragnąc zatrzeć różnice dzielnicowe w Polsce ustanowił polskie władze kościelne w Wilnie oraz stworzył diecezje śląską i częstochowską. Głęboko wniknął on w nasze stosunki i zna nas. Poznał również dobrze marszałka Piłsudskiego, którego imię jest dziś na ustach wszystkich i nie ze względów politycznych, ale w imię prawdy stwierdzić trzeba, że Ojciec św. ma do marszałka Piłsudskiego wielkie zaufanie. Jest on przekonany, że Polska pod rządami marszałka Piłsudskiego pozostanie na zawsze katolicką. Z drugiej strony marszałek Piłsudski nietylko słowami, ale i czynami wielekroć stwierdził, iż dążeniem jego jest ów serdeczny stosunek do Stolicy Apostolskiej na zawsze zachować. Marszałek jest katolikiem i dobrym ojcem, kocha głęboko swe córeczki, dla których Ojciec św. wraz z błogosławieństwem przesłał szkaplerzyki. Na dzisiejszej akademji widzimy również przedstawiciela rządu p. wojewodę kieleckiego, który osobiście przybył, aby złożyć hołd Ojcu św. i stwierdzić, że rząd nasz obecny chce współpracować z Kościołem. Stwórzmy silną myśl państwową, oprzyjmy ją o idee Chrystusową i spełnijmy nasza wielką dziejową misję."

No, panie Korfanty, tak mówią Biskupi katoliccy, a oni przecież lepiej od pana i pańskich zwolenników znają się na katolicyźmie i z urzędu są powołani do wydawania sądu, kto wrogiem Kościoła albo kto podejrzany o nieszczerość wobec wiary.

Tak mówią rodowici Ślązacy. Jest niesumiennością i niesłusznością ze strony p. Korfantego, gdy w walce wyborczej używa separatyzmu śląskiego jako środka agitacyjnego, bo szkodzi to Polsce. Jednakże skoro tak czyni, bijemy go tym samym sposobem. Oto Biskupi Górnoślązacy stwierdzają publicznie, jak doskonało panują stosunki rządu Piłsudskiego z Stolicą Apostolską. A zatem nieprawdą jest, że Marszałek jest masonem, że rząd jest wrogi wierze, że lista współpracy z rządem (Nr. 1) nie zasługuje na poparcie katolików.

Przeciwnie obaj Biskupi Górnoślązacy stają wyraźnie w obronie rządu, a tem samem przeciwko panu Korfantemu.

Wyborcy katoliccy i polscy mogą się z tego wszystkiego przekonać, jakimi fałszywemi słowami pan Korfanty ich mami. Nie wierzcie mu! Ileż razy już was zawiódł? Przypomnijcie sobie jego obietnice hajne, a zarazem, że się nie urzeczywistniły i do dziś pozostały... gruszkami na wierzbie.

Zważajcie na zdanie waszych Biskupów-Rodaków, a nie na zdanie p. Korfantego.

Przegląd polityczny

Nowy Nuncjusz w Polsce.

Nowy Nuncjusz Polski stykał się często z Polakami; dla Polski ma uczucie serdecznej sympatji. Z rozrzewnieniem wspomina, że pierwszą komunję św. przyjął w kaplicy Braci Szkolnych w Rzymie — przed ołtarzem M. Boskiej Częstochowskiej. W roku 1920 podczas najazdu bolszewickiego rozwijał w Rzymie żywą akcję na rzecz pomocy dla Polski. W okresie swej Nuncjatury rumuńskiej zajmował się wiele Polakami i podejmował nawet trudne górskie wyprawy dla odwiedzenia polskich katolików. Podczas pogrzebu Sienkiewicza i przejazdu zwłok przez Pragę osobiście prowadził kondukt żałobny na dworzec kolejowy.

Dzięki tym i innym stosunkom Mgr. Marmaggi'ego z Polakami nowy Nuncjusz dobrze jest obeznany ze sprawami Kościoła w Polsce.

Na jakie towary podwyższono cło?

Rozporządzenie o waloryzacji ceł dzieli wszystkie towary i artykuły na trzy grupy: A, B i pozostałe, niewymienione w tych dwóch grupach. Pełna waloryzacja — 72-procentowe podwyższenie dotychczasowych stawek celnych obejmuje artykuły i towary grupy A, do której zaliczone zostały:

Warzywa i okopowe, owoce i jagody świeże i suszone, łącznie z pomarańczami, mandarynkami i winogrona, orzechy, chleb świętojański, pasztety i przyprawy, grzyby, korzenie, wyroby cukiernicze, przetwory owocowe, wódki, likiery, koniaki, nalewki owocowe i wina, sery, ryby żywe, mrożone, marynowane, solone i wędzone (prócz śledzi), futra, obuwie skórzane lakierowane, rękawiczki skórzane, wyroby kaletnicze i galanteryjne, rośliny, drzewa — kwiaty — kamienie szlachetne, prawdziwe i sztuczne, wyroby porcelanowe, szyby lustrzane, lustra i szkło taflowe, kwas salicylowy, sztuczne przetwory chłodzące, przetwory farmaceutyczne, kosmetyki i pachnidła, wyroby nożownicze, broń ręczna, aparaty do radjostacji i lampy, wyroby ze złota, srebra i platyny, instrumenty muzyczne, jedwabie, półjedwabie i wyroby z nich, wyroby galanteryjne i toaletowe, zabawki dziecinne.

Do grupy B nie została zastosowana żadna podwyżka cła, zaliczone są następujące artykuły:

Ryż, mąka, kasze, słód, groch, cykorja, zboże, kawa i jej surogaty, kakao i herbata. Cukier, mace, mięso i tłuszcze zwierzęce jadalne i wyroby mięsne, zwierzyna, drób bity, śledzie, masło, nawozy, rudy, surówka, żelaziwo i stal (stare i szmelc), kosy, sierpy i gaza młynarskie.

Pozostałe artykuły i towary nie zaliczone do 2-ch pierwszych grup będą opłacały cło podwyższone o 30 procent.

Kredyt specjalny Banku Rolnego na ziarno siewne.

W bież. sezonie wiosennym Państwowy Bank Rolny przeznaczył odpowiedni fundusz na zaopatrywanie rolników w doborowe gatunki ziarna siewnego. Powyższe kredyty udzielane będą na terenie Małopolski — Syndykatowi Roln. w Krakowie i Zw. Ekonom. spółdzielni Kółek Roln. w Krakowie, na terenie b. Kongresówki i w województwach wschodnich powiatowym kasom oszczędności względnie poszczególnym współdzielniom rolniczo-handlowym, przyczem od tych współdzielni, których dotychczasowy stan zadłużenia w Banku nie pozwalałby na zwiększenie kredytu — Państwowy Bank Rolny żądać będzie gwarancji miejscowej powiatowej Kasy oszczędności względnie wydziału powiatowego.

Na zabezpieczenie udzielonych kredytów instytucje, korzystające z tego kredytu, składać będą weksle bez oznaczenia daty płatności w razie potrzeby dodatkowem żyrem powiatowej kasy oszczędności względnie wydziału powiatowego.

Udzielane kredyty będą miały charakter pożyczek terminowych, podlegających spłacie w dniu 1 grudnia 1928 i oprocentowane będą według stawek normalnych, obowiązujących każdocześnie w państwowym banku rolnym. (Obecnie dla współdzielni, powiatowych kas itp. 9.5 proc., a dla centrali współdzielczych 9 procent w stosunku rocznym). Oprocentowanie dla rolników konsumentów kredytu otrzymujących ziarno selekcyjne nie może przekraczać 13 proc. w stosunku rocznym. Realizacja kredytu odbywać się będzie tylko i wyłącznie drogą pokrywania faktur, dostawców ziarna, wystawionych na instytucje, korzystające w banku z tego kredytu. Bank rolny honorować będzie jedynie faktury pochodzące, od hodowców, producentów nasion, których nasiona zakwalifikowane zostały przez centralną sekcję dla spraw nasiennictwa przy związku polskich organizacji rolniczych. Państwowe kasy z wystawieniem własnego — spółdzielni z wystawieniem własnego i żyra majątkowego odpowiedzialnych członków, a nawet wraz z odpowiedniemi deklaracjami.

Pieniądze przedwojenne w Niemczech nie będą przerachowane.

Na terenie Rzeszy niemieckiej powstało kilka organizacyj, zrzeszających posiadaczy przedwojennych banknotów niemieckich, jak np. Międzynarodowy Związek Wierzycieli Niemieckich Banku Rzeszy, lub Zespół Interesów Posiadaczy Pieniędzy Przedwojennych, oraz inne. W związku z tem i na skutek licznych zapytań Stowarzyszenie w Warszawie zwróciło się do poselstwa niemieckiego z zapytaniem, jak jest uregulowane przerachowanie przedwojennych banknotów niemieckich oraz z prośbą o informacje co do wymienionych powyżej organizacyj.

Poselstwo niemieckie w Warszawie wyjaśniło, iż nie będzie ani waloryzacji, ani wymiany starych niemieckich banknotów Rzeszy. Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił skargi posiadaczy starych niemieckich banknotów Rzeszy przeciwko niemieckiemu Bankowi Rzeszy. Ze względu zaś na to, iż wymienione powyżej organizacje mimo definitywnego rozstrzygnięcia sprawy w ostatniej instancji kontynuują swoją działalność pod pozorami możliwości uzyskania waloryzacji banknotów Rzeszy — rząd niemiecki wszczął kroki sądowo-karne przeciw prezesom tych organizacyj. Poselstwo niemieckie wyraziło jednocześnie życzenie, abyśmy powyższe podali do wiadomości zainteresowanych obywateli Rzeczypospolitej dla ochronienia ich od ponoszenia jakichkolwiek szkód i strat przez kontakt ze wspomnianemi powyżej organizacjami.

Lord Asquith.

W Londynie umarł lord Asquith, przywódca partji liberalnej. W roku 1914 stał on na czele angielskiego ministerjum, które, z wyjątkiem trzech członków oświadczyło się za wzięciem udziału w wojnie po stronie Francji i Belgji. W r. 1916 ustąpił z rządu. Następcą jego został Lloyd George, także liberał. Skutkiem tego, partja liberalna rozdzieliła się. Jednym przywodził Asquith, innym Lloyd George. Rozdział osłabił partję liberalną, co pokazało się przez klęskę przy wyborach. W r. 1925 lord Asquith został członkiem Izby Lordów i wycofał się z życia publicznego.

Zniżenie zarobku w kopalniach angielskich.

W angielskich kopalniach węgla obwodu Northumberland i Durham obniżono podstawowy zarobek górników o 2 szylingi dziennie. Wynoszą one obecnie tylko 10 procent więcej, niż przed wojną. Tymczasem koszt życia podwyższył się o 68 procent w porównaniu z kosztem przedwojennym. Jestto więc znaczne obniżenie płac w górnictwie.

Gazety niemieckie wyjaśniają to tak, że węgiel z kopalni dwóch tych okręgów jest przeznaczony przeważnie na wywóz za granicę Anglji, mianowicie też do Niemiec, Polski itd. Obniżenie zarobku robotników ma widocznie przyczynić się do zniżki ceny węgla angielskiego dla konkurencji z węglem niemieckim i innym.

W NIERÓWNEJ WALCE.

134) —o— (Ciąg dalszy).

— Doprawdy nie rozumiem takiego pojmowania rzeczy. Mojem zdaniem, ponieśliśmy zupełną porażkę i szkoda tylko ofiar, szkoda ofiar!...

Wykrzywił usta jakimś niesmacznym grymasem.

— Widzi pani, to są rezultaty tego, przed czem ja panią ostrzegam — odparł z odcieniem niejakiego ukontentowania.

— Jakto rezultaty?!... Przed czemże mnie pan ostrzega?!...

— Ostrzegałem panią przed przecenianiem środków i niedocenianiem skutków — rzekł dobitnie, lecz nie zadowolił ją odpowiedzią.

— Mówisz pan ogólnikami, a ja tego nie rozumiem.

— Owszem, mogę wskazać pani szczegółowo, iż mam słuszność

— Nie przeczę, iż pan ma słuszność — podchwyciła gorączkowo. — Radabym raz już jednakże zdobyć sobie to stanowisko, z którego wy wszyscy panowie patrzycie na naszą sprawę z taką niezachwianą ufnością.

Urwała natychmiast, spostrzegła się bowiem zaraz, że zdradza się już przed nim nie tylko z jednem niezrozumieniem czegoś, ale jeszcze z tą nieszczęsną duchową rozterką, z którą walczyła potajemnie przed własną samowiedzą.

A Zmidrygier był taki złośliwy i od ostatniego ich nieporozumienia stosował w rozmowie z nią taką dziwaczną mieszaninę z lekceważenia i pobłażliwości! Zlękła się, że teraz gotów znowu powrócić do tego ulubionego frazesu: „Piękne młode panienki..."

Zmidrygier jednakże tym razem potraktował ją zupełnie poważnie i długo, bez najmniejszej domieszki tych lekkich, wesołych tonów, tłumaczył jej, jak on to rozumie.

Ofiary, jakiekolwiek były i być jeszcze w przyszłości mogły, dopełnią wreszcie miary, a w każdym razie nigdy nie powinny być uważane za daremne. Świat zawsze idzie naprzód i w jego intelektualnym rozwoju, zawsze grać będą rolę dwa nieodzowne motywy: młodość i starość, pragnienie życia i tęsknota do spokoju

Strasznym, prawdziwie strasznym, byłby taki moment, w którym ludzkość stanęłaby na jednem miejscu swych dążności, jak wryta. Moment taki porównaćby można z zatrzymaniem się kuli ziemskiej w jej nieustannym biegu, któryby nieodzownie wywołać musiało jakiś kataklizm w systemie planetarnym. Stare to, z góry przepisane prawo natury: ciągły, ustawiczny rozwój, ruch. Zawsze tak było i wiecznie tak będzie; rodzice chcą siedzieć, a dzieci biegać. W sprawie robotniczej nie o co innego idzie.

Śmiał się, wygłosiwszy te swoje poglądy i połyskiwał oczami.

— Ho, ho, gdyby w tej idei nie tkwiły z góry narzucone człowieczeństwu prawa, gdyby socjalizm nie stał na twardym gruncie żywiołowych dążności ludzkich, niech mi pani wierzy, nie znaleźlibyśmy ochotników do masowego powstawania przeciwko kozackiej nahajce! Ofiary muszą być, muszą, ale ani jedna kropla krwi nie płynęła nigdy daremnie!

Zazdrościła mu tej mocnej wiary i nie mogła przezwyciężyć się, gdy szło właśnie o tę kroplę.

W kilka dni po pierwszym maja wypadało jej zajść do Sierockich. W sprawie postępów Cześka, który miał przejść właśnie do drugiej klasy, porozumiewała się ostatniemi czasy z „profesorem" dość często.

Wyszedł do niej sam, suchy, zgarbiony, łysawy i kaszlący, jak zwykle, i zaraz na wstępie zawiązał rozmowę o wypadkach ostatnich dni tak demoralizująco wpływających na młodzież.

— Proszę pani, takie to awanturowanie się tam tych, tych socjalistów, jak oto pierwszego maja...

Zmierzyła go zimnem spojrzeniem.

— Czyż to może oddziaływać w czemkolwiek na uczniów?

— Jakżeż, jakżeż — potwierdził żarliwie. — Nieposzanowanie władzy, podrywanie autorytetów... Ja pani oto powiem...

Ostrożnie podszedł do drzwi, przekonał się, że nikt go nie podsłuchuje i zaczął szeptem:

— Ja oto, proszę pani, Bogu dzięki lat piętnaście tak tego i nigdy mi się nie zdarzyło spotkać tylu hardych chłopców, jak w tym roku... Pani wie, ja jestem nauczycielem i powienienem przecież być, że tak powiem, swojego rodzaju autorytetem... Pani się przecież zgodzi?... A co pani myśli, że ja nim jestem? — Nie, wcale już nie jestem, wcale nie. Dawniej to jeszcze szło, pokolenia były jakieś takie, no, jakby to powiedzieć, lepiej urobione w domu. Powiedziało się cicho i ani mru, mru. Co nauczyciel mówił, to było święte i basta, bez żadnej apelacji... No, a niech pani teraz sprobuje! Pytania, pytania i pytania! No, powiem krótko, świat się kończy!...

Rozwiódł rękami bezradnie, nachylił się już od samego ucha Wandzie i jeszcze zniżył głos.

— Mnie tu jeden, proszę pani, kiedyś zapytał się: dlaczego każda religja uważa się za najlepszą, a wszystkie inne religje są gorsze? O!... Co im do głowy przychodzi!... Przyznam się pani, że jak pomyślę, co to może z tego być!... No, dobrze, że człowiek już większą połowę życia ma poza sobą!

Głupszym i wstrętniejszym jej się wydawał, niż dotąd.

— I pan twierdzi, że to wszystko dlatego, że...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 18 lutego

Św. Symeona, biskupa męczennika, † 106.
Św. Flawjana, patrjarchy męczennika, † 449.

SŁOW.: WIELOSŁAWA.

Nie czyń złych rzeczy, a nie chwycą się ciebie, odstąp od nieprawego, a odstąpią złe od ciebie. (Ekkl. VII. 1. 2.)

Zdanie: Chcesz poznać Boga, nie idź do księgi
Szukać tam Jego istoty;
Patrz na te wielkie świata okręgi,
Osądź o Mistrzu z roboty.
Kajetan Węgierski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.59, zachodzi o godz. 16.58. — Księżyc wsch. o godz. 5.46, zach. o godz. 13.05. Dziś księżyc mija Marsa i Wenusa.

Długość dnia wynosi 9 godzin 59 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodnie, wietrzno. Jutro: łagodnie, wietrzno.

* **Posiedzenie Sejmu.** W środę 22 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmu Śląskiego, na którem wojewoda dr. Grażyński wygłosi expose budżetowe.

— **W sprawie płacy w hutnictwie śląskiem.** Poszczególne zakłady przemysłowe na G. Śląsku przy wypłacie za m. styczeń r. b. obniżyły płace tym robotnikom, którzy zostali przeprowadzeni z 10 na 8-godzinny dzień pracy.

Na tem tle powstał zatarg który był przedmiotem obrad na konferencji między Zw. Pracowników a pracodawcami, jaka odbyła się w ubiegły wtorek. Ponieważ konferencja ta nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, Zespół Pracy odwołał się do decyzji komisarza demobilizacyjnego.

W związku z powyższem komisarz demobilizacyjny wyznaczył konferencję między przedstawicielami obu stron a jednocześnie uzgodnił swoje stanowisko z Min. Pracy i Opieki Społecznej odnośnie z pozostawieniem płac bez zmiany, t. j. zastosowaniem płac dla robotników za 8-godzinny dzień pracy, jakie obowiązywały przy 10 godzinach pracy.

Zgodnie z wnioskiem komisarze demobilizacyjnego, Min. Pracy i Op. Sp. oficjalnie wyjaśniło Zw. Pracodawców, że płace nie powinne być obniżone.

Zw. Pracodawców w dniu wczorajszym oficjalnie zawiadomił kom. demob. że zastosuje się do wyjaśnień przedstawicieli Rządu i wydał polecenie do poszczególnych zakładów przemysłowych, aby pozostawiono płace robotnikom bez zmiany.

Jednocześnie kom. demob. wyniki korespondencji i rozmów ze Zw. Pracodawców podał do wiadomości Zespołu Pracy.

W ten sposób, na skutek interwencji Rządu, zatarg o płacy w hutnictwie śląskiem został ostatecznie załatwiony.

Województwo śląskie

* **Zatarg w przemyśle metalowym zażegnany.** Na tle wprowadzenia na Górnym Śląsku 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle metalowym, powstał zatarg pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych a Związkiem pracodawców. Pracodawcy staneli bowiem na stanowisku, że z chwilą wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy zarobki płacić należy tylko za 8 godzin, a więc obniżenie zarobków o 20 procent.

Przeciwko takiemu tłumaczeniu rozporządzenia regulującego 8-godz. dzień pracy, zaprotestowali przedstawiciele związków zawodowych, będących w Zespole Pracy.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Zespołu Pracy z pracodawcami, na którem nie doszło do porozumienia. — Pracodawcy zaproponowali sprawę zatargu odesłać do komisji pojednawczej i rozjemczej. Przedstawiciele związków zawodowych sprzeciwiali się temu, wobec czego sprawa oparła się o ministerstwo pracy, mocą którego wydano rozporządzenie, że za 8-godzinny dzień pracy płacić należy te same zarobki co za 10-godzinny dzień pracy.

Ponieważ na niektórych hutach wybuchł z tego powodu strajk, Związek pracodawców wysłał natychmiast okólnik do wszystkich hut, aby się do tego rozporządzenia ściśle zastosowały. Temsamem został zatarg zażegnany, wobec czego wszyscy robotnicy powinni podjąć natychmiast pracę.

Robotnicy odnieśli zwycięstwo, co zawdzięczać mogą w szczególności Związkowi metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

* **Podwyższenie renty inwalidzkiej.** Dowiadujemy się, że na skutek starań wojewody dr. Grażyńskiego Rząd centralny zgodził się na podwyższenie dodatku stałego już do rent inwalidów pracy począwszy od 1 stycznia 1928 r. a to z 60 zł. na 100 zł. przy rentach inwalidzkich i z 30 na 50 zł. przy rentach sierocych.

W ten sposób już podwyższone z inicjatywy p. wojewody renty inwalidzkie ustawą śląską z dnia 7 grudnia 1927 r. doznają dalszych trwałych podwyżek na zasadzie ustawy śląskiej, której projekt, opracowany już w Urzędzie Wojewódzkim, zostanie w najbliższym czasie przedłożony Sejmowi.

* **Baczność inwalidzi i wdowy!** Zarząd Organizacji górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sieroa Wój. Śl. z siedzibą w Siemianowicach uprasza inwalidów i wdowy o zgłoszenie się u przewodniczących wyżej wymienionej organizacji we wszystkich miejscowościach celem otrzymania wsparcia jednorazowego. Jednorazowe wsparcie dotyczy inwalidów i wdów, którzy stali się inwalidami przed zmianą suwerenności Górnego Śląska t. j. przed podziałem Górnego Śląska, i nie są kompetentni do otrzymania renty inwalidzkiej ze Zakładu ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa Król. Huta.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kontrola kart ubezpieczeniowych.) Placówka kontroli II. Katowice Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia pracodawców, zatrudniających ubezpieczonych pracowników, że w czasie od 14. II. 28 począwszy odbywa się kontrola kart ubezpieczeniowych w Katowicach przy ulicy Słowackiego.

— (Zakończenie strejku kinoteatrów). Donosiliśmy już, że magistrat postanowił, obniżyć podatek od biletów wstępu do kinoteatrów z 40 na 35 procent. Na skutek takiej uchwały właściciele kin na posiedzeniu w dniu 14-go lutego postanowili przedsiębiorstwa swoje uruchomić z tem zastrzeżeniem, że nie zrzekają się dalszych żądań, — mianowicie zniżki podatkowej do 30 procent w porze zimowej, zaś w sezonie letnim do 15 procent. W razie opornego stanowiska ze strony magistratu — właściciele kin będą zmuszeni ponownie przystąpić do akcji strejkowej.

— (Pożyczki na budowę domów robotniczych). Miasto Katowice i Królewska Huta otrzymały w ostatnim czasie kredyty na budowę domów robotniczych. Królewska Huta otrzymała 100 tysięcy złotych, Katowice 500 tysięcy złotych. Kredyty udzielone zostały przez Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie.

— (Łapanie naiwnych). Władze stwierdziły, że od pewnego czasu niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe, które nie mają pozwolenia na działalność w Polsce, zdobywały na polskim Śląsku klientów drogą podstępną przez dołączenie do niektórych gazet niemieckich ilustrowanych prospektów, stanowiących jednocześnie polisy. Jak stwierdzono, centrala dla niedozwolonej agitacji ubezpieczeniowej, niemieckiej, znajduje się w Bytomiu i posiada oddz. w Król. Hucie. Władze prowadzą dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Mysłowice. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 15 lutego podczas wsiadania do pociągu osobowego w kierunku Nowego Bierunia został przejechany posterunkowy Roman Kurdziej, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki wymienionego odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Dochodzenia za przyczyną wypadku w toku.

Kończyce w Katowickiem. (Uroczystość koronacji Ojca św.) W ubiegłą niedzielę, odbyła się na obszernej sali p. Starowicza, bardzo uroczyście szósta rocznica koronacji Ojca Św. Piusa XI. Najprzód przywitał obecnych Administrator naszej parafji. Czcigodny ks. Chrząszcz wyrażając radość nad licznym przybyciem parafjan. Następnie, przemówił w treściwych słowach nauczyciel p. Wieliński i wygłosił odczyt o koronacji Ojca św. w Watykanie. Następnie zaszczycił nas swoją obecnością, Wiel. ks. Profesor Tomala z Mikołowa i zwrócił się do naszego naczelnika gminy, rady gminnej i do rodziców z prośbą o dobre wychowanie naszej młodzieży. Ks. Profesor zakończył swoje przemówienie przykładem, że złoto i srebro, nie mają tyle wartości, jak dobrze po katolicku wychowana młodzież nasza, która ma być naszą przyszłością. Pewna dziewczynka wygłosiła śliczną deklamację na cześć Ojca św. Uroczystość upiększyła jeszcze muzyka, prowadzona przez p. Burę i śpiew chóru kościelnego, dyrygowany przez naszego nauczyciela pana Ścigalskiego. Chcę jeszcze zaznaczyć, że pan Ścigalski, nasz dyrygent śpiewu, nam cały okres świąt Bożego Narodzenia bardzo upiększył. Nawet się tak dalece poświęcił, że podczas świąt swoje wakacje przerwał, (bawił w Krakowie u swoich rodziców), żeby przy nabożeństwie dyrygować. Na końcu podziękował jeszcze raz wszystkim zebranym serdecznemi słowy, nasz administrator Wiel. Ks. Chrząszcz i uroczystość zakończono odśpiewaniem „My chcemy Boga“. Wszystkim, którzy się do tej uroczystości przyczynili, w upiększeniu portretu Ojca św. na scenie, za przybycie ze sztandarami itp. serdeczne „Bóg zapłać“.

Parafjanin.

Bielszowice w Katowickiem. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 15 bm. wybili nieznani sprawcy szybę okna wystawowego w składzie Teichmann Leopolda, przy ul. Głównej, skąd skradli kilka par obuwia wartości 300 zł. Sprawcy po dokonaniu kradzieży ulotnili się, nie pozostawiając żadnych śladów. Dochodzenia za nimi w toku.

Siemianowice w Katowickiem. (Los górnika). Na kopalni „Ficinus“ uległo w poniedziałek rano dwóch górników nieszczęściu w ten sposób, że zostali poważnie okaleczeni na głowie. Okaleczonych odstawiono do lecznicy brackiej.

— (Wykrycie wielkiej szajki złodziejskiej). Pisaliśmy niedawno o wykryciu złodziei, trudniących się kradzieżą żelaza, szyn itd. Dziś możemy podać bliższe szczegóły. Otóż od dłuższego czasu popełniane kradzieże na kolei normalnotorowej i wąskotorowej pozostały niewyśledzone aż do czasu, kiedy policja wpadła na ślad złodziei, którzy skradli różne części techniczne na tychże kolejach w nocy na 2 i 4 lutego. Do kradzieży tych przyznali się: Jan Korpok (optant) z ul. Mickiewicza, Teofil Cholewa z ul. Mickiewicza, Walter Socha, z z ul. Fabrycznej, Paweł Scheidenhauer z ul. Piastowskiej, Paweł Martyl z ul. Piastowskiej, Majer Wigderson z ul. Głowackiego, Josel Staper z ul. Bocznej, Jan Koziołek z ul. Bocznej i Teofil Durmann z ul. Fabrycznej. Siedmiu z powyższych aresztowano i odstawiono do więzienia do Katowic.

— (Przewłaszczenie.) Posiadłość spadkobierców Sagan przy ulicy Barbary 1 kupił w drodze przymusowej licytacji mistrz rzeźnicki Murłowski z Michałkowic za 70 tysięcy złotych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z posiedzenia rady gminnej.) W ub. wtorek 14 bm. odbyło się w sali posiedzeń urzędu gminnego plenarne posiedzenie rady gminnej, pod przewodnictwem kom. naczelnika gminy p. Polaka, na którem załatwiono szereg spraw gminnych. M. in. przeznaczono kwotę na rzecz szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach. Radni frakcji niemieckiej wnieśli 3 nagłe wnioski, których nagłość uchwalono tylko w jednym wypadku, a pozostałe dwa wnioski odroczono do następnego posiedzenia plenarnego. Najważniejszym punktem porządku obrad rady gminnej było zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok gospodarczy 1928 i 1929. Gmina preliminuje w dochodach i rozchodach sumę 1.429.000 złotych. Na rozchody składają się pozycje: koszta administracyjne 253.858,10 zł. majątek gminy 27.591,50 zł, utrzymanie ulic i publicznych placów 118.530,96 zł, szkolnictwo 124.430,00 zł, oświata 3.500 zł, zdrowie publiczne 123.509,49 zł; opieka nad ubogimi 102.700 zł, rolnictwo 50 zł, 124.430,00 zł, oświata 3.500.— zł, rolnictwo 50 zł, wydatki administracyjne urzędu okręgowego i straż pożarna 111.869,60 zł, inne rozchody 28.023,07 zł, rozchody nadzwyczajne 534.517,28 zł, razem 1.429.000 złotych. Wydatki nadzwyczajne wyznaczono na budowę domków robotniczych tj. na utworzenie kolonji robotniczej, naprawę ulic, oświetlenia ulic i kanalizację. Budżet ten przyjęto jednogłośnie. Ponadto zatwierdzono dodatkowe kredyty za rok 1926,27 i 28 Rada gminna udzieliła również zarządowi gminy absolutorjum za rok obrachunkowy 1926. Po zatwierdzeniu jeszcze szeregu spraw formalnych posiedzenie zakończono. Następnie odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono kilka spraw urzędowych. (n)

Król. Huta. (Prośby w sprawach odroczeń służby wojskowej.) Wobec zdarzających się często wypadków, że interesenci prośby dotyczące odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcie terminów wcielenia lub w innych wypadkach wnoszą bezpośrednio do D. O. K. V., względnie wprost do ministerstwa spraw wojskowych, magistrat miasta Król. Huty wyjaśnia, że wszelka korespondencja podobnego rodzaju chybia celu, a podania petentów na

ustalanie personalji, ulegają zwłoce, względnie pozostają bez rozpatrzenia. Interesenci zatem, w celu uniknięcia niepotrzebnej zwłoki w załatwianiu podań, winni je wnosić bezwzględnie do tych władz administracyjnych I instancji, czy też urzędów gminnych lub władz wojskowych, na terenie których zamieszkują. Szczególnie wszelkie prośby w sprawach odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele rodzin, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) winne być wnioszone do władz administracyjnych I. instancji t. j. właściwych starostw lub magistratów. W wypadku zaś, o ile chodzi o petentów z Król. Huty, do magistratu w Król. Hucie.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Z rady gminnej.) Dnia 14-go lutego odbyło się posiedzenie rady gminnej pod przewodnictwem burmistrza p. Grzesika, na którem podano najprzód do wiadomości, iż Śl. Urząd Wojewódzki z wiosną rb. przystąpi do budowy dalszych domków robotniczych na wzór tychże obok kop. Kleofas. Budowa tychże domków nastąpi tuż przy ogródkach szreberowskich. Prawdziwą bolączką, dla gminy hajduckiej jest sprawa targów tygodniowych, bowiem gmina nie posiada odpowiedniego terenu na urządzanie targowiska. Dawniejszy plac targowy tuż przy placu Mickiewicza nie jest własnością gminy, a właściciel tegoż żądał 6.000 zł. czynszu na rok. Czynsz ten oakazał się za wysoki wobec czego gmina urządzała targi w środy na placu obok ratusza i w soboty przed gmachem dyrekcji generalnej huty „Bismarka". Obecnie jednak spór załatwiono ugodowo i właściciel placu targowego obniżył czynsz najmu na 1200 zł. To też tygodniowe targi odbywać się będą odtąd na starem targowisku u wylotu ul. Jana Sobieskiego i ul. Wolności. Plac obok dyrekcji huty „Bismarka" zostanie zamieniony na planty. Najważniejszym punktem obrad było zatwierdzenie budżetu na rok gospodarczy 1928 i 1929, który przewiduje w dochodach i rozchodach sumę 3.866.000 złotych. W tej sumie jest ujęty budżet nadzwyczajny, wynoszący 2.100.000 złotych, który służyć ma przedewszystkiem na budowle. Pokryty zostanie pożyczkami z Śl. Urzędu Woj. Budżet przyjęto jednogłośnie. Ponadto rada gminna wybrała p. Wengarczyka radcą sierot I obwodu i p. Mrozka radcą sierot VII obwodu. (n)

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. (Założenie koła miejscowego ochotniczych kolumn sanitarnych). W miejscowości tutejszej powstała nowa placówka społeczna, która ma za cel wyszkolenie kadr ochotniczych niesienia pomocy bliźnim w nieszczęśliwych wypadkach, i to pod sztandarem Czerwonego Krzyża Polskiego, oddz. ochotniczych kolumn sanitarnych. Zainteresowanie obywatelstwa w potrzebie założenia takiej placówki było duże, na co wskazuje już sam fakt, że przystąpiło odrazu 41 chętnych na członków. Zebranie konstytucyjne zwołał w dniu 10-go b. m. naczelnik gminy Józef Nowak, który zebraniem tem pokierował. Referat o celach i zadaniach kolumn sanitarnych wygłosił p. inspektor Nita z Katowic. W dyskusji zabierało wielu głos, która wykazała żywe zainteresowanie się zebranych potrzebą miejscowego koła. Do zarządu nowo powstałego koła wybrano: prezes naczelnik gminy Józef Nowak, zastępca, prezesa, pielęgniarz Wojciech Kowol, sekretarz: nadpielęgniarz Robert Heider, skarbnik: nauczyciel Ign. Magiera, zawiadowca materjału, pielęgniarz Grabowski, ławnicy: nadsztygar Niepokojczycki, inż. Keller, pielęgniarz Laska i robotnicy Kołodziej i Macioszek. Żywimy nadzieję, że ta nowa placówka kierowana takim zarządem, okaże się żywotną i ruchliwą i służyć będzie dobru swych bliźnich.

Z Pszczyńskiego.

Zawada w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 13-go lutego o godz. 18.40 wybuchł w stodole Adolfa Słubika pożar, który zniszczył cały budynek. Wyrządzona szkoda wynosi około 600 zł. Pożar prawdopodobnie powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze światłem.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Usiłowane samobójstwo). Dnia 13 bm. około godz. 21-ej niejaka Helena Ziębrakówna z Piotrkowa w poczekalni tutejszej stacji kolej. usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości morfiny. Wymienioną w groźnym stanie odwieziono do szpitala miejskiego w Żorach. Przyczyny targnięcia się na życie dotychczas nie stwierdzono.

Tychy w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadk). Dnia 14 lutego o godz. 14-ej w browarze ks. pszczyńskiego podczas przetokowania wagonów usiłował się przedostać na drugą stronę niejaki Józef Dorda z Paprocan, przyczem dostał się głową między zderzaki i poniósł śmierć na miejscu. Winy osób trzecich nie ustalono. Dochodzenia dalsze w toku.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przedstawienie dla młodzieży.) Na ogólne życzenie odegra „Ognisko Młodzieży Kupiecko-Rzemieślniczej" w Rybniku dnia 19 bm. jeszcze raz znakomitą operetkę K. Brodzińskiego p. t. „Wiesław" czyli „Wesele Krakowskie" w sali hotelu „Świerklaniec".

— (Za zniewagę sądownictwa) odpowiadała przed trzecią Izbą karną sądu okręgowego w Katowicach Głodzińska z Rybnika. Oskarżona dopuściła się ciężkiego wybryku, mianowicie na rynku do wielkiego zbiegowiska wyraziła się, iż sądownictwo jest stronnicze. Na rozprawie oskarżona nie przyznała się do winy. Sąd skazał ją na miesiąc więzienia z zamianą kary na 350 złotych grzywny. Nadmienić trzeba, że dopuszczony na rozprawę mąż oskarżonej w przemówieniu swem zaczął ostro występować przeciw prokuratorowi, wobec czego został skazany na karę porządkową, w kwocie 100 złotych.

— (O szpiegostwo). Przed sądem tutejszym stawał niejaki Paweł Błaszczyk z Rybnika, oskarżony o szpiegostwo. Rozprawa odbywała się przy zamkniętych drzwiach. Oprócz szpiegostwa zarzucono oskarżonemu sprzeniewierzenie, jakoteż planowanie zamachu bombowego na wyższych urzędników w przemyśle. Oskarżony całą winę zrzucał na występującego w tej sprawie pewnego świadka. Prokurator wniósł o 3 i pół roku więzienia. Sąd skazał oskarżonego na 7 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie i fałszywe obwinienie.

Pszów w Rybnickiem. (Zwycięstwo Polaków przy wyborach do rady gminnej). W niedzielę odbyły się w Pszowie, jak donosiliśmy, wybory do rady gminnej. Gmina Pszów od niedawnego czasu połączona jest z Pszowskiemi Dołami. Niemcy wystawili jedną listę. Polacy szli do wyborów rozbici na 6 list. Mimo to Polacy odnieśli piękne zwycięstwo. Liczba głosów niemieckich w stosunku do głosów oddanych przy wyborach gminnych w roku 1926 na listę niemiecką, zmniejszyła się znacznie. W roku 1926 Niemcy otrzymali 854 głosów, obecnie uzyskali 687 głosów i 5 mandatów. Listy polskie, które w roku 1926 otrzymały 1.342 głosów obecnie otrzymały 1.512 głosów i 10 mandatów. Wybory w Pszowie dowiodły, że ludność polska nie daje już posłuchu Niemcom. Potrzebną by tylko była większa solidarność i mniej rozbicia.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 14 lutego przy zastawieniu pociągu towarowego na tutejszej stacji kolej. dostał się niejaki Franciszek Jarzyna między wagony, przyczem poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do szpitala św. Juljusza w Rybniku. Dalsze dochodzenia w toku.

Knurów w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 14 bm. w czasie pracy na szybie „Foch" kop. Skarboferm, niejaki Edmund Gołąb ze Starego Dębieńska został uderzony w głowę trojakiem drewnianym, służącym do podnoszenia rur wiertniczych, wskutek czego Gołąb poniósł śmierć na miejscu. Jak dochodzenia wykazują, winę w wypadku tym ponosi niejaki Karol Jasulek z Zabrza (Niemcy), po wypadku zbiegł do Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wieczorek rodzicielski.) W poniedziałek, dnia 13 bm. urządziło miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej swój doroczny „Wieczorek rodzicielski" w charakterze „Balu gałganiarzy". Na wieczorek ten zgromadziło się bardzo wiele rodziców, gości m. in. i Przew. ks. proboszcz Dwucet, ks. prob. Herman z Sadowia, ks. Spychalski, patron, p. dr. Olszewski i inni. Dekorację sali, która bardzo wspaniale była urządzona, przeprowadził wielki sympatyk i przyjaciel Stowarzyszenia kier. elektr. p. Knabel. Polonez prowadził nadsekretarz starostwa p. Gwaroński. Wieczorek ten tak starannie zorganizowany, wyróżniał się z pośród innych zabaw tem, że zgromadziły się na nim od najwyższych do najniższych sfer tut. obywatelstwa. Zabawa, w największej harmonji urozmaicona przez „gałganiarzy" i ich specjalną gałganiarską orkiestrą przeciągła się do późnego wieczora.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 16 lutego 1928 r

Płacono: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.75 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.80 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 15 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,34½ złotych; za 100 franków francuskich 34.95 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.21½ złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.07 zł.

—s—

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 16 lutego 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 47—48. Żyto 42—43. Owies 38—39. Jęczmień 43—44. Makuch lniany 50.00—51.50. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 28.50—29.50. Osucie rżane 28.50 do 2950 Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 15 lutego 1928 r.

Żyto 38.25—39.25. Pszenica 44.50—45.50. Jęczmień 33—35. Jęczmień browarowy 39.50—41.00. Owies 32.50—34.50. Osucie rżane 26.25—27.25. Osucie pszeniczne 26—27. Mąka rżana 70 procent 55.00. Mąka rżana 65 procent 56.50. Mąka pszeniczna 65 procent 64.50—68.50.

Teatr Polski w Katowicach

Repertuar.

Sobota, dnia 18-go b. m. „Chory z urojenia" o godz. 3.30 po południu.

Sobota, 18 „Żydówka" (występ M. Sowilskiego i S. Frischowej.

Niedziela, 19 bm. przed poł. o godz. 11-tej „Występ Echa".

Niedziela, 19 bm. po poł. o godz. 3,30 „Rusałka".

Niedziela, 19 bm. wieczór o godz. 7.30 „Szpieg".

—o—

Trubadur - opera Verdiego.

Gdy studjowałem muzykologię na wydziale filozoficznym uniwersytetu berlińskiego, rodziły się właśnie wtedy w muzyce nowe prądy. Richard Strauss osiągnął już swoją linję, która wyryła piętno na twórczości młodego pokolenia. Mahler, Weingartner, Schillings, Reger wchodzili na widownię, budząc wśród młodych entuzjazm śmiałością form, w jakie stroili swe natchnienie.

W tej epoce jeden z naszych profesorów, zasłużony badacz dziejów muzyki, Kretzschmar, określając zadania, jakie ma do spełnienia krytyk muzyczny, starał się wpajać w nas konieczność kultywowania utworów dawnych mistrzów. Chociaż nie zasklepiał się w przeszłości i miał zdumiewające u historyka odczucie dążeń nowoczesnych kierunków, to jednak jego zdaniem krytyk muzyczny powinien ciągle zwracać uwagę wykonawców, że przeszłości zaniedbywać nie należy i do niej sięgać trzeba, chcąc podnosić w narodzie kulturę muzyczną.

Miał rację nieżyjący dziś muzykolog. Utwory dawnych mistrzów, zwłaszcza włoskich, choć lekceważone przez mniej lub więcej powołanych rzeczoznawców, i witane ironicznym uśmiechem, są niewyczerpaną skarbnicą podniosłych wrażeń. Chociaż ujęte we formy nieskomplikowane — a może właśnie dla tego — trafiają one łatwiej do niewykształconego muzycznie ucha i osiągają przez to ten cel, któremu służyć ma muzyka: uszlachetnienia natury ludzkiej.

Bajką też jest twierdzenie, jakoby dawne opery przestarzały się. Trzeba je tylko umieć wykonać, a zawarte w nich melodje przemawiać będą równie żywo do „bubikopfów" — jak przemawiały ongiś do krenolin. Słusznie też postąpiła dyrekcja, że wznowiła „Trubadura", jednę z tych oper, które się dobrze zna, a których się mimoto zawsze z przyjemnością słucha.

Verdi stawia wysokie wymagania od wykonawców, dając im — w przeciwieństwie do nowoczesnych kompozytorów — w zamian za to szerokie pole do wykazania walorów głosowych. W „Trubadurze" przeznaczył jedną z wybitniejszych partji altowi, który to głos w niewielu tylko operach jest spożytkowany pierwszoplanowo. Wkłada on w nią nietylko obszerną skalę, ale też wiele tragizmu. Toteż nielada warunków potrzeba, by partji tej podołać. P. Sobańska, która włada głosem, jakby stworzonym do tej partji, wlała w postać cyganki tyle głębokiego uczucia, że wysunęła ją na pierwszy plan. Zwłaszcza w ostatnim akcie szlachetne brzmienie jej głosu wywoływało niezwykłe wrażenie. Może ujęcie sceny w obozie cygańskim było zanadto spokojne, zanadto skupione. Trochę więcej temperamentu leżałoby w charakterze natury cygańskiej. Całość jednak nosiła na sobie cechy wielkiego artyzmu.

Druga postać, którą Verdi wysunał na czoło — to Manrico. Śpiewał go p. Tarnawski. W jednym z poprzednich sprawozdań zwracałem uwagę na groźne następstwa, jakie dla tego pięknego materjału głosowego spowodować może niedostateczna umiejętność władania nim i niefortunna emisja. Przewidywania te spełniły się prędzej, aniżeli można było przypuszczać. Głos p. Tarnawskiego traci swą świeżość, zaczyna brzmieć matowo, a przykre załamania nie są, jak sądzę, wynikiem chwilowej niedyspozycji, lecz właśnie brakiem odpowiedniej szkoły. Dla krytyka jest niesłychanie przykro wykazywać błędy artystom. Ale obowiązek nakazuje prawdę, choć nieprzyjemną, powiedzieć i zachęcić artystę, obdarzonego przez naturę tak bogatym materjałem, do racjonalnych, poważnych studjów pod okiem dobrego maestra.

P. Bielecka, jako Eleonora, miała dużo dobrych momentów, jednakowóż zbyt szybkie tempa, jakie starał się nadawać operze kapelmistrz p. Barański, nie pozwoliły rozwinąć jej wszystkich zalet. Verdi, gdy pisał w takcie ¾, nie miał zamiaru pisać walca, ani w takcie $^2/_4$ galopki.

Chóry, strona dekoracyjna i reżyserska były na wysokim poziomie. „Trubadur" jest jednem z piękniejszych przedstawień obecnego sezonu. C. Z.

Z ruchu wyborczego

Bezrobotnym i najbiedniejszym na Sląsku pod uwagę.

Na łamach „Gazety Robotniczej“ w nr. 32 ukazał się artykuł pod tytułem „Bezrobotnym rzekomo dobrze się powodzi“ — treść, którego świadczy najdobitniej o obawach autora, przed wynikiem przyszłych wyborów do Sejmu i Senatu warszawskiego.

Spełniając nasz obowiązek, jako wybrani na walnem zebraniu bezrobotnych członkowie Zarządu Gł. Stow., sami bezrobotni od roku 1925-go, powinniśmy do was bezrobotni, do których to dotychczas socjaliści znać nie chcieli — podnieść głos — gdyż całe ostatnie już lata mieliśmy czas przypatrywać się ich „korzystnej“ pracy dla bezrobotnych. Wiecie sami przecież, ile eksperymentów na zdrowem ciele społeczeństwa próbowali wasi zbawcy i dzięki „przemożnym wpływom“ Partji PPS. ustawa na wypadek bezrobocia — wydaną została z zastrzeżeniem, że to nie ich wina, iż jest ona marną. Słuchajcie! sami się biczują, bo sami uznają, iż robota ich jest marną.

Bezrobotni! Na własnej skórze odczuliście przecież, przez całe ostatnie lata „dobroć“ tej, przez „przemożny wpływ Partji PPS. wydanej ustawy na wypadek bezrobocia. Mieli wasze głosy i wasze poparcie i co zrobili? — Oczy wam mydlili i nic więcej, — a teraz zwalają winę na innych. Bezrobotni! pamiętajcie to sobie i pamiętajcie też i to, że ci — zbawcy — z tej „przemożnej wpływem Partji więcej mogli zrobić dla ludzi biednych np. mogli budować domki dla robotnika; tymczasem oni budowali, lecz co i dla kogo — to sami wiecie. Ponieważ odezwa naszego stowarzyszenia wywołała w ich gronie zamęt, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że zrobiliśmy to po dokładnem zastanowieniu i porozumieniu się ze wszystkimi członkami Zarządu Głównego i za ich zgodą.

Bezrobotni, — nie chodzi im absolutnie o was, tylko o wasz głos przy wyborach!

Dlatego też, — bezrobotni winni zastanowić się nad temi wywodami! Wasza przyszłość i przyszłość dzieci waszych leży w rękach. Czy możecie słuchać uwodzicieli, którzy wiele mówią i obiecują, lecz czynem słów swych udowodnić nie mają zamiaru? —

My członkowie Zarządu Głównego Stowarzyszenia wybrani przez was na walnem zebraniu — mamy obowiązek wszystko wam przedstawić.

Komuż można poruczyć waszą przyszłość, jeżeli nie obecnemu Rządowi, który nie miał naszych głosów — i nie przychodził dotychczas do nas po nie, — lecz czynem udowodnił, iż byt wasz i uśmierzenie nędzy rodzin waszych leży mu na sercu? Pamiętajcie; bezrobotni, że po owocach i prac ich czynów, poznacie z kim macie do czynienia i komu należy dać głos. Owoce prac rządu Marszałka Piłsudskiego są każdemu znane — i każdy przyznać musi, że niełatwo było rozpocząć uzdrawiać stosunki gospodarcze jakie panowały przy objęciu Rządu przez niego.

Bezrobotni! Mowy być nie może o zaprowadzeniu raju przez Rząd Marszałka Piłsudskiego. Przedstawialiśmy wam tylko np. porównanie prac Rządu jego z pracami Rządu ówczesnych i wyrażamy zaufanie do Rządu Marszałka Piłsudskiego, który jak żaden gospodarz, pokazał całemu społeczeństwu, że prace jego wydają korzystne dla społeczeństwa i państwa owoce!

Bezrobotni! Bądźcie rozumni. — Głos wasz należy oddać na listę Nr. 1-szy. My wam szczerze radzimy, nie przekupieni — nie za dobre krzesła Opieramy się tylko i stanowczo na istniejących faktach i pamiętajcie, abyście później znów nie narzekali, jako niejeden z nas dziś narzeka.

Bezrobotni ojcowie — żony bezrobotnych, słuchajcie! Pisemko pod nazwą „Volkswille ma jakiś „Socjalistischer Wahlblock“ któremu, tak twierdzi on — dobro wasze leży, też na sercu. Potwierdza przedewszystkiem, iż ma on dla bezrobotnych „Verständnis“.

To też my stwierdzamy, że większego już obsłudu być nie może; bo gdzie i kiedy to ten „Wahlblock“ występował w obronie naszych praw. Cóż to wypracował on dla nas bezrobotnych dotychczas?

Dla tego! Precz z osobnikami takimi, jakim jest „Volkswille“!

Dajcie mi odpowiedź należytą za ich krecią robotę i za zdradę robotnika. Śmiało i z czystem sumieniem oddajcie głos wasz na listę Nr. 1-wszy, to jest

„Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy !

Za Zarząd Stowarzyszenia „Samopomoc“ Bezrobotnych na Województwo Śląskie:

(—) Przewłoka, I przewodn. (—) Bańko, sekr. II przewodn. (—) Szamza.

Ławnicy:

Serwotka, Tesarczyk, Zielonka, Herok, Krupa, Pytlik, **Badura**, **Pendziałek**, Moj, Przybyła, **Kwaśnica**, Mrowiec, **Palla**, **Fuks**.

Sprawozdania
z wieców Narod. Chrześc. Zjednoczenia Pracy.

Świętochłowice-Szarlociniec. W dniu 12 b. m. zwołano z poręki Kom. Wyk. N. Ch. Z. P. z Świętochłowic wiec w Szarlocińcu. Stawiło się około 500 uczestników. Przewodniczył znany działacz na niwie narodowej p. Karol Hajok, jako referenci występowali pp. Orlik z Katowic, Walecki z Świętochłowic, Janek z Wielkich Hajduk i Wieczorek z Świętochłowic.

Mowcy, określając bliżej program N. Ch. Z. P. przekonali zebranych o konieczności stworzenia jednolitego frontu polskiego, którego niestety dzięki warcholstwu p. Korfantego do skutku niedoprowadzono. Mowcy dyskusyjni nawoływali do usilnej pracy na rzecz naszej sprawy.

W końcu odczytał p. Walecki rezolucję, potępiającą bałamutne i szkodliwe krętactwa rzekomo Katolickiego Bloku, stwierdzającą, że odezwy wydawane przez blok Korfantego w języku niemieckim w niegodny i podły sposób prowokują lud polski, a naganiają głosy na listę niemiecką, wyrządzając interesom ludu polskiego na Śląsku nieobliczalne krzywdy, a w końcu przyrzekają wszelkich sił dołożyć „by na listę Nr. 1 padły wszystkie polskie“.

Rezolucję tę z burzą oklasków jednogłośnie przyjęto.

Odśpiewawszy jedną zwrotkę „Roty“ zamknięto pod każdym względem udany wiec, którego przebieg był imponujący.

Chropaczów. Na zebraniu Koła Uchodźczeń Śląskich, zapadła jednogłośna uchwała, że wszystkie uchodźczynie jednomyślnie stoją za rządem Marszałka Piłsudskiego i popierają wojewodę dr. Grażyńskiego, w których upatrują dostojników jedynie chętnych i zdolnych do urzeczywistnienia dążeń Związku, potępiają warcholską robotę Korfanciarek i najzawziętszych wrogów polskości, przyrzekają głosy swe oddać na listę Nr. 1.

Tychy. W niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 12 na sali p. Strzeleckiego odbył się przy przepełnionej sali wiec, zwołany przez komitet N. Ch. Z. P. Na powyższym wiecu przemawiali p. poseł Grajek i p. Bulla. Poseł Grajek w dłuższem przemówieniu zobrazował położenie gospodarcze Państwa. P. Bulla wyjaśnił powody, dlaczego drobni rolnicy idą w sojuszu wyborczym z N. Ch. Z. P. Obu mowców nagrodzono burzą oklasków. W dyskusji zgłosił się do głosu zwolennik K. Ś. B. Ludowego p. Rozmus. Z chwilą, gdy p. Rozmus rozpoczął mówić, że i pan Korfanty ma też pewne zasługi, powstało na sali takie oburzenie, że na zapytanie przewodniczącego, czy R. ma dalej mówić, jednogłośnie oświadczono, że nie. Pod adresem p. Korfantego i Rozmusa padły głosy: „zdrajców nie chcemy słuchać, precz z nimi“ itd. Po trzygodzinnych obradach i przyjęciu jednogłośnie rezolucji wiec zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i wojewody Grażyńskiego.

Z wieców wyborczych N. Ch. Z. P. w powiecie pszczyńskim.

Chełm. Dnia 12 bm. przy udziale z górą 800 osób odbył się wiec N. Ch. Z. P. Zagaił go prezes miejscowego komitetu p. Ziajka Józef. Rzeczowe referaty wygłosili pp. Piotrowski i Markiewicz, a do zebranych kobiet przemówiła p. Janicka. W dyskusji zebrał głos miejscowy obywatel p. Mandrela i na żywych przykładach wykazał przyczyny upadku polskiego stanu posiadania w Chełmie, wzywając obecnych do oddania głosów na listę Nr. 1, gdyż tylko p. marszałek Piłsudski może wszystko naprawić. Zebrani wysłuchali przemówień w największym spokoju i z zadowoleniem, dowodem czego były huczne oklaski. Kiedy na końcu w dyskusji z ramienia P. P. S. L. zabrał głos p. Chrobok a przemówieniem swem starał się wywołać popłoch, wtedy policja zamknęła wiec. Przed rozejściem się odśpiewano „Rotę“ i wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć p. marszałka Piłsudskiego i p. wojewody Grażyńskiego.

Podlesie. Wiec z dnia 12 bm. zagaił p. Szeroki, nauczyciel i przewodniczący miejscowego komitetu N. Ch. Z. P. dłuższem, pięknie ujętem przemówieniem. Nastepnie p. Piątek z Katowic uzasadnił konieczność jednolitego frontu polskiego przy wyborach do ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej. Po nim przemawiał p. Matusiak, apelując do zebranych do głosowania na listę N. Ch. Z. P. t. j. Nr. 1, w końcu odczytał rezolucję za rządem, którą przyjęto jednomyślnie. Stwierdzić wypada, iż mimo trudnych warunków miejscowych wiec był bardzo liczny, — bowiem sala była szczelnie zapełniona.

Studzienica. Na wiec N. Ch. Z. P. zwołany tu na 12 bm. przybyli obywatele w liczbie 280. Wiec zagaił prezes miejscowego komitetu N. Ch. Z. P. Pan Karuga omawiał co zrobiono dotychczas, a co powinno być zrobione, nawoływał do przyłączenia się do jednolitego frontu na listę Nr. 1. Pan Dudek przedstawił, co chcemy osiągnąć. Aby było lepiej w Polsce winien każdy głosować na listę Nr. 1. Obu mowców obdarzono hucznemi oklaskami. W dyskusji przemawiali monarchista p. Grzechnik, chwaląc mowców, że dobrze mówili i sam wniósł okrzyk: „Niech p. marszałek Piłsudski żyje jeszcze 100 lat“. Wszyscy wiecownicy powtórzyli to, że aż sala zadrżała. Pan Cieluchowski, zwolennik Korfantego, żalił się, że bezrobotnym nie dano teraz węgla lub bardzo mało. Odpowiedź dał mu p. Karuga taką, że wszyscy byli zadowoleni, iż raz prawdę słyszeli. Z zapałem też uchwalili zaufanie i poparcie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, rządowi, wojewodzie i p. staroście. Po okrzykach na cześć rządu i Ojca św. przewodniczący zamknął wiec pozdrowieniem katolickiem.

Jankowice. Na wiecu, dnia 12 bm. obecnych było 300 ludzi, w tem wiele kobiet. Przemawiali p. Karuga z Goczałkowic i p. Dudek z Frydka tak przekonywująco, że obdarzono ich oklaskami. W dyskusji przemawiał komunista Józef Kondzielnik, który dostał od p. Karugi należytą odpowiedź. Zebrani uchwalili rezolucję za rządem, wyrażającą także zaufanie p. staroście, poczem trzykrotnie wykrzyknęli na cześć rządu i Ojca św.

Nieudały wiec socjalistyczny.

Kozłowagóra w Tarnogórskiem. W sobotę, dnia 10 odbył się wiec P. P. S. w Kozłowejgórze. Obecnych było około 50 osób, w tem więcej niż połowa dzieci. Policja zarządziła opróżnienie sali przez dzieci, czemu prezydjum się sprzeciwiło, gasząc światło i urządzając obrazy świetlne dla dzieci z rewolucji francuskiej. Policja wniosła skargę przeciwko prezydjum tegoż wiecu. Zapowiedziane wiece w Lasowicach, Miasteczku, Żyglinie i Nakle nie odbyły się z powodu braku słuchaczy i prelegentów.

Z powyższego wnioskować można, że P. P. S. na terenie powiatu tarnogórskiego powodzenia mieć nie będzie.

Śl. Blok Kat. Ludowy rozwija tak samo żywszą działalność przez płatnych agitatorów. Rozrzuca się wiele broszurek Korfantego. Zwołano wzgl. planowano wiece w Nakle i Starych Reptach, lecz z niewiadomych powodów nie odbyły się.

Socjaliści w obronie... kapitalistów.

Z dniem 15 lutego b. r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawach podatkowych. Rozporządzenie to przewiduje m. in. utworzenie przy wszystkich Izbach Skarbowych specjalnych biur informacyjnych, które mają na celu kontrolować, czy podatnicy podają rzetelnie swe dochody dla nałożenia podatku. Do tej pory zaprotestowała przeciwko temu rozporządzeniu „Polonja“. Nic w tem dziwnego, bo wiadomo, że właśnie wydawca „Polonji“ został przez Władze Skarbowe „pokrzywdzony“, gdyż one wykryły, że pewne swoje dochody ukrywał, nie chcąc z nich płacić podatku. Niespodziewanie przyszła mu na pomoc socjalistyczne pismo „Volkswille“, które w artykule występuje gwałtownie przeciwko temu rozporządzeniu.

Przecieramy oczy i patrzemy, czy to naprawdę socjalistyczne pismo tak pisze, czy to przypadkowo nie „Katowicerka“. Ależ nie. Najwyraźniej w świecie „Volkswille“. Jak to? Kogo będzie kontrolować biuro informacyjne Izby Skarbowej? Przecież nie zarobki robotników, bo te i tak są znane, a poza tem tak mizerne, że kontrola jest zbyteczna Ale kontrolować trzeba dochody generalnych dyrektorów, kapitalistów, wielkich przemysłowców, obszarników, którzy mają dość sposobu i dość powodu, aby ukrywać swe dochody przed okiem władz podatkowych I w ich to obronie występuje teraz socjalistyczne pismo. Naprawdę wstyd.

Niemcy przygotowują się na klęskę wyborczą.

Prawdziwą sensacją jest pojawienie się w „Katowicerce“ wstępnego artykułu, poświęconego wyborom pod t. p. „Die Stimme des Wählers“. Pisma niemieckie dotąd starannie wstrzymywały się od agitacji wyborczej. Cóż się więc stało? „Katowitzerka“ wyjaśnia nam to. Oto użala się na to, jakoby obecne wybory nie były wyrazem swobodnej woli ludności, uskarża się na agitację bloku, popierającego rząd i t. d. Znamy tę piosenkę. Śpiewają ją zawsze Niemcy wtedy, gdy przeczuwają klęskę i chcą na nią przygotować opinję. Pisze na końcu artykułu „Katowitzerka“ o pięści zaciskającej się w kieszeni. Lecz myli się, gdy sądzi, że jest to pięść całej ludności. Pięść zaciskają w kieszeniach w bezsilnej złości Niemcy, widząc, jak lud śląski odwraca się od nich i nie słucha ich podszeptów. Bezsilna złość nacjonalistycznej „Katowitzerki“ jest dobrą wróżbą dla polskości.

— **Zasuspendowanie ks. Borodicza.** Z Wilna donoszą, że kurja metropolitalna w Wilnie podaje do wiadomości, iż ks. kanonik Borodicz, który wbrew zakazowi ks. arcybiskupa zgodził się kandydować do sejmu, został pozbawiony prawa pełnienia wszelkich czynności kapłańskich w granicach archidjecezji oraz pozbawiony prawa pobytu w archidjecezji.

Program radjowy.

Sobota, dnia 18 lutego.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Odczyt: Czasy przodownictwa politycznego Śląska w Polsce XIII wieku — 17.05 Komunikaty — 17.20 Odczyt z cyklu: Wrażenia z Afryki Północnej — 17.45 Program dla dzieci — 18.55 Komunikaty — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt z cyklu: Skarbowość państwowa — 20.00 O działalności rządu — 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Warszawa, fala 1,111 m.

12.00 Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 i 16.40 Odczyty — 20.30 Muzyka lekka — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego i rolniczego — 16.40 i 17.20 Odczyty — 17.45 Audycja dla dzieci — 19.05 Transmisja komunikatu lotniczego — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia — 22.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 344.8 m.

13.00 Giełdy zbożowe, towarowa i pieniężna — 13.14 Muzyka gramofonowa — 17.00 Gawęda harcerska — 17.45 Godzina muzyki kameralnej — 19.35 i 20.00 Odczyty — 20.30 Wieczór muzyki lekkiej — 20.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.55 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice. fala 250 m.

15.45 Z ostatnich wydawnictw — 16.15 Tygodniowy przegląd filmów — 16.30 Koncert muzyki lekkiej — 18.00 Odczyt — 20.10 Radjokabaret — 22.00 Transmisja z areny sportowej — do 24.00 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych

Berlin. fala 483.9 m.

16.00 Miesięczny przegląd sportu — 16.30 Koncert orkiestry — 18.45—19.35 Odczyty — 20.10 Wielkie posiedzenie karnawałowe — 22.30 Lekcja tańców i muzyka taneczna.

Wiedeń. fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 15.00 Program dla młodzieży — 17.00 Akademja muzyczna — 18.00 Recytacje poezyj — 18.50 Odczyt — 19.45 Olimpjada zimowa St. Moritz. — 22.00 Operetka w 3 aktach „Stary Wiedeń".

Krótko-zwięzłowato.

Psy Eskimosów mogą obywać się 5 dni bez jedzenia.

Odległość ziemi od księżyca wynosi 375.000 klm. — długość linij kolejowych na ziemi przekroczyła obecnie trzykrotnie tę odległość.

Sprawy towarzystw.

Zebrania Związku rob. rolnych i leśnych Z. Z. P.

W **sobotę**, dnia 18-go lutego wiec dla pracowników z fabryki cygar **we Wodzisławiu** w hotelu Piasta o godz. 1 po południu.

W **niedzielę**, 19-go lutego zebranie rob. rolnych z dworów: Poręba, Kempa, Sznelowiec i Siedlec w **Pszczynie** u p. Zawiszy o 12-tej godz.

W **poniedzbiałek** 20-go lutego dla rob. rolnych **w Gierałtowicach** o godz. 5½ we dworze.

W **poniedziałek** 20-go lutego dla rob. rolnych **w Gie-** o godz. 5½ we dworze.

W **środę** 22-go lutego dla rob. rolnych **w Wyrach** o godz. 5½ we dworze.

W **czwartek** 23-go lutego dla rob. rolnych z **Górnej i Dolnej Wilczy** o godz. 5½ we dworze.

W **piątek** 24-go lutego dla rob. rolnych w **Pawonkowie** o godz. 5½ w lokalu.

W **sobotę** 25-go lutego dla rob. rolnych w **Kochanowicach** o godz. 5½ w lokalu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!